

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „

Za granicą.
Kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub **Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymko-katolickie:
Dziś: Ambrożego.
Jutro: Niep. p. NPM
Pojutrze: Leokadij p.

Grecko-katolickie:
Kłymenta.
Ałyppa.
Jakowa m.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny l. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, dropie, pardwy, bażanty, kuropatwy, lisy, zające, borsuki, słonki, jarzabki, głuszcze, cietrzewie i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 42 m.
Zachód „ o 4 g. 00 m.
Barometr 740 Zadymka.

Zaproszenie do przedpłaty!

Prenumerata wynosi:

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct.
na prowincji miesięcznie zlr. 1.60, kwartalnie zlr. 4.80.

Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorowie nasi nabywać mogą **Nowe Mody.**

Warszawskie „**Echo muzyczne, teatralne i artystyczne**“ dla prenumeratorów Kurjera Lwow. w miejscu miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 złr. 86 ct.; na prowincji miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 złr. 76 ct.

Listy i telegramy adresować prosimy wyraźnie **Kurjer Lwowski** dla uniknięcia pomyłek.

Projekt do ustawy o wysprzedażach.

Przed kilku miesiącami poruszył rząd sprawę reformy tzw. wysprzedaży i w tym celu zażądał opinii izb handlowych i przemysłowych. Gdy izby te opinię swą objawiły, wniósł rząd ustawę o wysprzedażach do parlamentu. Debaty nad nowym projektem do ustawy, będą prawdopodobnie nader ożywione i wyczerpujące, zwłaszcza, że prasa burżuazyjna ostro przeciw nowemu projektowi występuje, gdyż sprzeciwia się wpływowi korporacji poszczególnych na wysprzedaże, który to wpływ ma im zapewnić nowa ustawa.

Nowy projekt do ustawy zawiera następujące orzeczenia: „Urządzenie zapowiedzianych publicznych wysprzedaży celem przyspieszenia sprzedaży towarów albo ruchomości należących do cząstkowego ruchu przemysłowego jest tylko za przyzwoleniem władzy przemysłowej dozwolone. W prośbie o wysprzedaż muszą być uwidocznione: Ilość towaru i jakość, dokładne oznaczenie miejsca odbyć się mającej wysprzedaży, jakoteż czasu w którym wysprzedaż ma się odbywać, właściciel towaru i osoby przy wysprzedaży zatrudnione, jakoteż i powody, które właściciela do urzędzenia wysprzedaży skłoniły jak: śmierć właściciela, zaprzestanie prowadzenia interesu, przeniesienie sklepu na innego właściciela, przeniesienie sklepu itp. Dalej podaje projekt do ustawy, aby władza przemysłowa przed powzięciem uchwały, w razie jeżeli się rozchodzi o towary tej kategorii przemysłowej, których wytwórcy należą do pewnej korporacji, zapytywała izby handlowe i przemysłowe o opinię. Przyzwolenie na wysprzedaż ma być dane tylko w razie podania prawdziwych powodów wysprzedaży. Władza przemysłowa może udzielić przyzwolenia na wysprzedaż tylko na termin 3-miesięczny najwyżej. Na dłuższy czas a najwyżej na przeciąg 1 roku może być urządzoną wysprzedaż tylko za przyzwoleniem władzy krajowej przy uwzględnieniu szczególniejszych okoliczności. Pozwolenie na urządzenie wysprzedaży pozostawia się uznaniu władz z uwzględnieniem zachodzących okoliczności. Z wyjątkiem wypadku śmierci właściciela sklepu może pozwolenie wysprzedaży nastąpić tylko wtedy, jeżeli sklep przynajmniej 2 lata istnieje. Wysprzedaż ma się rozciągnąć tylko na towary wyszczególnione. Przyzwolenie na wysprzedaż nie istnieje wtedy, gdy wysprzedaż na polecenie władzy, sądu albo ze strony masy spadkowej zarządcy została. Przekroczenie tych ustaw ma być karane wedle przepisów ustawy przemysłowej. Grzywny wpływają do funduszu ubogich w miejscu wysprzedaży.

Jak powyższa ustawa wykazuje, to korporacjom zapewniono nowy wpływ, a ważnym jest, że on teraz i na polu wolnego handlu, a nie jak dotąd tylko na przemysł rozciągnięty zostanie.

Dla naszego kupiectwa obecny projekt jest pożądanym, a nie dziwnym się bynajmniej, jeżeli burżuazyjne *Tagblatly* i *Pressy* podnoszą wielki okrzyk oburzenia. Występują one w obronie niby „wolnego handlu“, który mybyśmy raczej ochrzczili nazwą „dozwolonego wyzysku.“

Przy amerykańskiej reklamie „50 proc. niżej cen fabrycznych“ odbywają się u nas tego rodzaju wysprzedaże ze szkodą dla uczciwego i rzetelnego kupiectwa. Setki ludzi łapie się na tego rodzaju reklamę i za ceny wcale nie niższe od cen sklepowych, a przynajmniej o mało co niższe kupuje się towar tandetny i zleżały. Wszak u nas rok rocznie nadchodzą szalbiercze „von Draussen“ z towarem tandetnym i urządzają tu aukcje bez wszelkiego nadzoru i uwożą ładny pieniądź za wysprzedaną tandetę w przeciągu kilku miesięcy. Czyż temu nie należałoby raz położyć tamę?

Zarażenie postępuje szybko, — i u nas wiele indywiduów szalbierczych puszcza się na tego rodzaju spekulacje, my więc w projekcie do ustawy, rozszerzającym wpływ korporacji na urządzenie wysprzedaży, widzimy tylko dobrą stronę, gdyż projekt w razie przyjęcia go, może bodaj w części usunąć dziejące się nadużycia. Zapewniony wpływ korporacjom będzie w tym względzie pomocnym władzom przemysłowym.

Z Towarzystwa Szkoły ludowej.

Zarząd główny Towarzystwa Szkoły ludowej na ostatnim posiedzeniu swem d. 2. bm. powziął następujące uchwały: Przyjęto sprawozdanie kasowe, w myśl którego fundusz zakładowy Towarzystwa wynosi wraz z akcją banku poznańskiego 3.057 złr. 46 ct., fundusz bieżący 1.019 złr. Kart legitymacyjnych wydano dotąd 3124. Odczytano sprawozdanie kół miejscowych w Jordanowie, Miłowie, Nowym Targu, w Ciężkowicach, Koła pań w Cieszynie, Stryju, Przemyślu, we Lwowie i w Krakowie. Wszystkie te sprawozdania brzmią bardzo pomyślnie i świadczą o ciągłym wzroście i rozszerzaniu się wzniosłych idei, którym służy Towarzystwo Szkoły ludowej. Koło w *Jordanowie* uchwalono przesłać 25 złr. na bieliznę i odzież dla biednych dzieci szkolnych. Panie w *Przemyślu* krzątają się żywo około rozwoju Towarzystwa, zjawily się w br. na egzaminach ludowych z nagrodami pilności. Koło we Lwowie liczy już 122 mężczyzn w swem gronie i współdziałało w założeniu „szkoły ludowej“ w Myszynie.

Koło *nowotarckiemu* na założenie wypożyczalni książek dla ludu uchwalono 44 złr.

Koło pań w *Stanisławowie* należy do najruchliwszych i najczynniejszych kół w ogóle: dla czytelnicy ludowej w Tarnowicy polnej zakupiło książek w kwocie 40 złr., dla dzieci szkolnych w gminach swego okręgu sprawiło przybory szkolne za 10 złr., uchwalilo wesprzeć materialnie ubogiego ucznia seminarjum nauczycielskiego i dopomóż mu do ukończenia studjów. Zarząd główny wyraził Koło pań w *Stanisławowie* uznanie.

Koło w *Cieżkowicach* przyznano kwotę 30 złr. na sprawienie przyborów szkolnych dla młodzieży.

Koło pań w *Stryju* upoważniono do założenia i urzędzenia tamże Czytelnicy ludowej.

Gminie *Rudzie* w powiecie chrzanowskim przyznano 35 złr. na obuwie i odzież dla młodzieży szkolnej.

Dla Czytelnicy ludowej w *Fryszacie* na Szlązku, uchwalono przesłać kwotę 50 złr. na ręce notariusza A. Kasprzaka.

Prośbę zarządu kółka rolniczego w *Browcach* pod Krakowem o zaprenumerowanie pisemek ludowych i sprawienie odzieży i obuwia dla młodzieży szkolnej odstąpiono do załatwienia Koła miejscowemu w Krakowie, również jak prośbę Czytelnicy ludowej w *Borku* pod Bochnią o przysłanie książeczek ludowych.

Gminie *Biesiadki* w powiecie brzeskim przyznano 100 złr. na budowę szkoły.

W końcu rozpatrywano wszechstronnie sprawę nauki języka polskiego w szkole suczawskiej na Bukowinie, upoważniono użyć na ten cel pieniędzy zebranych dotąd w Suczawie, uchwalono także porozumienie się w tym przedmiocie jeszcze z Kołem bukowińskim i udzielić usiłowaniu rodaków na kresach skutecznego poparcia.

Dziesięć Kół miejscowych przysłało już wypełnione starannie kwestjonariusze, które będą przedmiotem badań osobnej komisji, przez zarząd główny w tym celu wybranej.

Tyton w Austrii.

Na posiedzeniu komisji budżetowej 3. b. m. debatowano nad rozdziałem „tyton“. Dep. Szuklje zdawał sprawę z dochodów, jakie państwo ma z tytoniu, na obecny rok preliminowano czysty zysk w wocie 59,792. 515 zł. Co do poszczególnych gatunków cygar, to twierdził Szuklje, że sprzedaż pięciocentowych i sześciocentowych kuba od czasu podwyższenia cen znacznie się zmniejszyła. Kuba po pięć centów sprzedano 89 1/2 miliona sztuk mniej (1.8 milj. złr.) Natomiast podniósł się zbyt portoryka i tak zwanych „krótkich“. To samo da się powiedzieć o trabuko i brytanika, których obecnie więcej palą. Ogólna sprzedaż wszystkich gatunków cygar zmniejszyła się w r. 1891 o 227 milionów sztuk w stosunku do sprzedaży w roku 1887, dochody jednak zmniejszyły się tylko o złr. 313.466.

Natomiast wzrosła od r. 1887 nadzwyczaj konsumcja papierosów, bo z 532 milionów na 1214 milio ów sztuk, co do dochodu z 4.8 milj. złr. na 10.2 milionów złr. Gust publiczności zwraca się więc bardziej ku papierosom i tytoniowi zagranicznemu.

Co do finansowych skutków z podwyższenia cen wynikłych, to referent tego był zdania, iż nie można ich nazwać niekorzystnymi. W stosunku bowiem do dochodów w r. 1887 otrzymało w r. 1891 państwo o 5 milionów złr. więcej. Dep. dr. Heilsberg twierdził, że trabuka stają się coraz to gorsze.

Dep. Plener wyraził życzenie, ażeby zakupowanie tytoniu nie uskuteczniło się przez jedną tylko firmę jako jeneralną przedsiębiorczynię, tylko w drodze rozpisania konkursu. Dep. Lupul domagał się fabryki tytoniu na Bukowinie. Deput. Menger żądał tego samego dla Szląska. Deput. Neuwirth stawił pytanie, czy stosunkowo większe dochody Francji i Włoch nie wynikają z tego, że w krajach tych używają do wyrabiania cygar i papierosów dziewięć tylko gatunków tytoniu, gdy tymczasem w Austrii przeszło 50. Uskarżał się on także na gatunek papieru, używanego do cygarretów.



Min. finansów Steinbach oświadczył w sprawie zakupu tytoniów zagranicznych na papierosy, że trzeba tutaj namysłu i że państwo musi się trzymać drogi dla siebie najdogodniejszej. Co do budowy fabryk tytoniu, to w pierwszym rzędzie należy uwzględnić Czechy. Dla Bukowiny i Śląska na razie nie ma żadnej potrzeby. Co do uprawy tytoniu, to z wyjątkiem Dalmacji, nowe plantacje byłyby zbyteczne.

Jeneralny dyrektor administracji tytoniowej, dr. Józef Krükl oświadczył, że stara się wyrabiać papier do cygaretek w fabrykach krajowych i pragnie, aby papier ten był coraz to lepszy. Co do zysków we Francji, to dochody z tytoniu są tam dla tego większe, ponieważ cygara i cygareta są droższe aniżeli w Austrii. W Francji kosztuje kilo tytoniu przeciętnie 4 złr. 11 ct., w Austrii zaś 2 złr. 53 ct. W końcu przyjęto pozycję, umieszczoną w rubryce „tytoń“.

Obchody narodowe.

Ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza odbył się w II. gimnazjum (niemieckim) 29. bm. wieczorek muzykalno-deklamacyjny. Po zagajeniu przez prof. Wójcika, nastąpiły produkcje uczniów. Prześlicznie udekorowana sala kwiatami, obrazami i dywanami przedstawiała się imponująco, a wzorowy porządek, jako też gorliwe i staranne wykonanie poszczególnych numerów, wywarło na słuchaczach podniosłe wrażenie.

Z Przemyśla nam donoszą: Staraniem młodzieży rękodzielniczej odbył się w b. m. w lokalu „Gwiazdy“ wieczorek wokaln-deklamacyjny ku uczczeniu uczestników walki o niepodległość z r. 1831.

Z Monasterzysk donoszą nam 2. bm., że 29. zm. staraniem kółka rolniczego w Monasterzyskach odbyło się uroczyste żałobne nabożeństwo za poległych w walce z Rosją bohaterów r. 1831.

Ze Stanisławowa donoszą: D. 29. list. w kolegiacie łacińskiej, odprawionem zostało uroczyste nabożeństwo na pamiątkę powstania listopadowego. Na nabożeństwo przybyli ze sztandarami „Gwiazda“, straż obojętne miejska i ochotnicza i cechy rękodzielnicze. Uczestników w nabożeństwie było bardzo wielu. Młodzież jak zawsze zgromadziła się licznie.

Z kazalnicy przemawiał natchnionemi słowy ks. Skarbowski. Po kazaniu odspiewała publiczność chórem „Boże coś Polskę“ i „Z dymem pożarów.“

Wieczór dany na uczczenie rocznicy listopadowej, który odbył się we wtorek, zgromadził tyle publiczności,

że w całej wielkiej sali teatralnej nie było miejsca wolnego. Przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa, zgromadzili się licznie dla uczczenia pamiątki na rodowej i wysłuchania obfitego programu wieczoru, którego aranżerem należy się uznać, iż rzeczywiście dokładali wszelkich trudów, aby wieczór ten wypadł jak najlepiej, co im też w zupełności się udało. — Wieczór rozpoczął marszałek powiatu p. Brykczyński skreśleniem historii powstania listopadowego.

Po tem przemówieniu artyści teatru naszego odegrali po raz pierwszy „Pierwioski“ obrazek sceniczny Kordjana Ujejskiego.

Z kolei spiewał chór męski Towarz. muz. im. Moniuszki, Deklamacja: „Dwóch rannych“ B. Czerwińskiego, wygłoszona przez artystę dramatycznego p. Milewskiego, wypadła bardzo dobrze. Deklamatora wywoływało trzy razy.

Chóry męskie i damskie, dwa tria Roguskiego, na skrzypce, wiolonczelę i fortepian, wykonane przez panią Arg. i panów Biern., oraz deklamacja p. Fr. Pap. „Orzeł Polski“ Lenartowicza, wywołały u słuchaczy liczne oklaski. W dalszym ciągu odegrali artyści teatru naszego komedję w 1 akcie Blizińskiego pod tytułem „Dzika różyczka.“ Wykonanie wszystkich ról w sztuce tej było staranne. Obchód zakończył obraz z żywych osób. Cały wieczór, który przeciągnął się prawie do pierwszej godziny w nocy, wypadł bardzo okazale.

Ze Złoczowa donoszą nam: Za poległych w r. 1831 odbyło się 3. bm. przy licznych udziałach inteligencji i młodzieży żałobne nabożeństwo urządzone staraniem tutejszego Sokoła. Ze składki uzyskaną kwotę 14 zł. 30 ct. odesłano do komitetu lwowskiego na rzecz weteranów z r. 1831.

D. 29. listopada Towarzystwo muzyczne urządziło w sali posiedzeń magistratu skromny wieczorek deklamacyjno-muzykalny ze współudziałem swoich członków.

Z Borszczowa donoszą nam: D. 27. zm. odbył się u nas wieczorek muzykalno-deklamacyjny ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza. W gustownie przybranej sali zebrała się publiczność miejscowa i okoliczna, a wśród niej ujrzelśmy także i Rusinów, przybyłych w znacznej liczbie, aby złożyć w zgodnej harmonii hołd największemu słowiańskiemu poecie.

O pół do 9 zagał uroczystość prezes kasyna, p. Teofil Witosławski dłuższą przemową, a po nim odczytał p. Grzegorzewski rzecz o stosunku miłosnym Adama do Marji Wereszczakówny. Odczytu tego, wprawem i barwnem piórem napisanego i z odpowiednią werwą wygłoszonego, wysłuchała publiczność z zajęciem i namiętnością. Potem nastąpiły produkcje wokalne i muzykalne. Panna Alter zaspiewała kilka miłych piosenek głosem

dźwięcznym i z umiejętnym frazowaniem, a panie Dorotyńska, Grabińska i Heinrich odegrały na fortepianie wprawnie kilka utworów polskich. Wieczorek zakończył wyjątek z 4 części „Dziadów“ (Książ i Gustaw) doskonale odegrany w odpowiednim ucharakteryzowaniu przez pp. Piotrowskiego i Zawadzkiego. Publiczność darzyła wszystkich wykonawców żywymi oklaskami. Prawdziwa wdzięczność należy się tak tutejszemu towarzystwu kasynowemu, z którego inicjatywy bywają rokrocznie urządzone te wieczorki, jakoteż wszystkim biorącym czynny udział, że z takim pietyzmem i starannością narodową tę uroczystość urządzone. Dochód z wieczorku przyniósł około 70 złr., który po strąceniu niewielkich kosztów przeznaczono w połowie na weteranów z 1831 roku, a w połowie na sprawienie ciepłej odzieży dla miejscowej dziatwy szkolnej.

Z Nowego Sącza donoszą: Dzięki Czytelni kolejowej, cieszącej się tutaj u nas, a nawet po za granicami Sącza wielką sympatją, nasze miasto od dłuższego czasu stoi pod względem obchodów patriotycznych na równi z Krakowem i Lwowem. Zadni członkowie Czytelni kolejowej każdą wolną od pracy chwilę poświęcają dla wspólnego dobra, szlachetnej, wznoszącej myśli uczczenia dziejów rocznicy, a tem samem pokrzepienia ducha, nabrania otuchy, uszlachetnienia serca. W innych miastach obchody narodowe urządzą „Sokoły“, u nas spracowane dłonie polskich robotników kolejowych, za co im się zasłużone należy uznanie i obywatelski szacunek.

Staraniem tejże Czytelni kolejowej odbył się obchód powstania listopadowego i uczczono rocznicę śmierci wieszczki Adama w nowym pięknym gmachu nowosądeckiego „Sokoła“. Na trzy dni przed wieczorkiem zabrakło biletów, cały Sącz niemal wyruszył, by godnie uczcić narodowe święto. Obszerna sala ledwie pomieścić mogła liczną publiczność. Uroczystość zagał p. Włodzimierz Lewicki gorącym przemówieniem. Skreśliwszy obraz historyczny przed powstaniem listopadowym, wykazał przyczyny główne upadku ruchu zbrojnego, a następnie ogólne położenie narodu w dzisiejszych stosunkach i wytyczną drogę pracy, na teraz jedynej, wprost prowadzącej do celu, do odrodzenia narodu. Praca ta, to praca na ludem, z którego powinna powstać armia polska, świadoma praw i obowiązków. Mowca podniósł cele Towarzystwa „Skoły ludowej“ zawiązanej na wzór „Macy skolskiej“, która Czechom wróciła narodowy byt. Wezwał obecnych, aby przystępowali do Towarzystwa i wspólnie z całym ogółem patriotycznym

25)

DZIELNA KOBIETA. POWIEŚĆ.

Przez
Sewera.

(Ciąg dalszy.)

Wszedł Roman.

— Przynoszę ci pieniądze na drogę. Dwa tysiące guldenów, sądzę, wystarczy.

— Ależ, mój Romanie, nigdy tyle odrazu w życiu nie miałem.

— Zrobili cię królem.

— A ja łapię dwa tysiące i uciekam. To zawsze lepiej, jak gdyby złapał sto i drapnął. Należy do lepszej kategorii.

— Adasiu — zaczął rzewnie Roman. — Jeżeli już musisz się najeść tego artystycznego powietrza — jedź, nie ma na to rady, lecz wracaj za tydzień, najdalej za dwa. Młodej żony nie zostawia się samej. Gdybyś bawił dłużej, znaczyłoby, że lekceważysz ją i jej przywiązanie. Obraziłbyś ją śmiertelnie. Plotki zaledwo zaczynają cichnąć. Adasiu, przecież ty jesteś szlachetny i uczciwy człowiek.

— Marja, powiedziałam ci dziesięć razy, nie obchodzi — odparł rozdrażniony Adam — ani moja szlachetność, ani uczciwość, ani moje do niej przywiązanie. Ją obchodzi mój artyzm, moja sława. Ponieważ je chce mieć, musi znosić następstwa.

— Dziecko jesteś, nie znasz kobiet.

— Być może, ale znam moją rolę.

— Jaką?

— Męża-malarza. Czemże tu jestem?... Mężem-darmozjadem, mężem-niczem. Niechże przynajmniej będę mężem-artystą. Oto tajemnica i

gwałtowna potrzeba mego wyjazdu... Jeżeli jej nie rozumiesz, toś biedny, a ja ci tej kwestji nie rozjaśnię.

— Rozumiem, ależ należy umieć pogodzić.

— Ja nie umiem, ty gódz, jeśli chcesz.

— Przeczuwałem to nieszczęście.

— A ja, sądzisz, że nie? Myśl ta budziła mnie w nocy i spać nie dawała. Marja, gdyby miała męża ze swych sfer, gospodarza, obywatela, zakładającego szkoły i ochronki, budującego mosty i drogi, uczciwego człowieka na zwykłą miarę, byłaby szczęśliwa.

— Ty jej nie kochasz — zawołał Roman.

— Nieprawda, kocham, lecz lituję się nad nią, że wzięła sobie chłopaka, zapatrzzonego w barwy i światła.

— Adam, co ty naprawdę myślisz?

— Wykapać się w mojem powietrzu, żyć, działać i pracować, jak umiem.

— Żona?

— Poczekaj. Nie brak jej tu zajęcia i rozrywek. Nie umiem być niewolnikiem chociażby takiej kobiety, jak Marja. Bekasami i słoniną mnie nie uwięzicie. Bądź zdrów...

Roman, człowiek czynu, nie odznaczał się wymową. Ogłuszony jej potokiem, chociaż nie przekonany, milczał.

Nazajutrz o oznaczonej godzinie zajechał powóz. Rzeczy Adama i obraz odeszły rano.

Marja zaprosiła do towarzystwa Judytę, pod pozorem, że byłoby jej smutno wracać samej, lecz istotnie dlatego, aby nie być sam na sam z Adamem. Unikała wynurzań z jego strony i tłomaczeń.

Gdy raz zgodziła się na wyjazd, za żadną cenę nie zmieniłaby postanowienia.

— Jeżeli chce, to znaczy: musi i powinien — powtarzała przed samą sobą.

Stanowczość jej charakteru nie znosiła wahania.

— Powiedziałaby, a gorzej jeszcze, gdyby odczuł, że jestem kulą u jego nóg, zabijam w nim talent, marnuję go dla sztuki.

— Teraz, choćby nie chciał, pojedzie.

Przez drogę prowadzili swobodną rozmowę o Monachjum, wybitnych malarzach, profesorach, o szkołach, walkach i o wesołym życiu koleżeńskim. Adam ożywiony odpowiadał z serdeczną życzliwością na każde zapytanie Marji.

Zajechali na parę zaledwo minut przed odejściem pociągu.

— Napisz, gdy będziesz miał czas i ochotę — mówiła Marja, wyciągając rękę na pożegnanie.

— Posądzasz mnie, że może mi go zabraknąć?...

— Nie posądzam, tylko proszę, abyś się nie krępował. Pańszczyzna w każdej formie jest ciężką i nieznośną.

Nie było czasu na odpowiedź. Podała mu czoło do pocałowania, odjechał.

Kobiety wsiadły do powozu...

— Skończyły się piękne dni Aranjezu.

— Mary co ty mówisz?

— O ile się przyjemniej śni, o tyle srodziej jest się przebudzoną... Marzyłam, że będę duchem opiekuńczym talentu młodego człowieka, że będę mu dawać wspaniałe i wielkie idee do obrazów, on tylko przenosiłby je na płótno.

Zbudziłam się z tem przaswiadczeniem, że nie mam pojęcia o tajemnicach tej sztuki. Ze malarz, aby mógł tworzyć, musi żyć w wielkiem mieście, w artystycznej atmosferze, wśród swoich kolegów i mistrzów...

Cóżes my mu dały?! nic... Talent jego zapraszczał się wśród nas — i chcąc go ratować, uciekł. W tem dowód, że to jest artysta. Od młodej żony, a pochlebiam sobie nie brzydkiej, nie ucieka się, nie mając w sercu namiętności gwałtownych.

polskim przyłożyli rękę do dokonania wielkiego dzieła, do uobywatelenia mas ludowych. Po gorących oklaskach wystąpił chór włościan z Bierzanowa z entuzjazmem przyjęła publiczność dzielnych spiewaków, w przeslicznych krakowskich strojach. Każdą pieśń, z werwą, prawdziwie po mistrzowsku wykonaną, oklaskiwano serdecznie i bierzanowski chór śpiewać musiał jedną pieśń po drugiej nadprogramowo i w coraz większy zachwyty wprawiał słuchaczy.

Spiewy tych polskich włościan były prawdziwą uctą duchową, napełniły serca otuchą wielką w lepszą przyszłość, bo jakżeż się nie cieszyć, nie radować, gdy się widzi, co może zdziałać gorliwa praca nad ludem, jak go można uszlachetnić, uzacnić, jak podnieść poziom umysłowy, jeżeli się nad nim pracuje dla idei, dla dobrej uczciwej sprawy. Kto tak pracuje nad ludem naszym w duchu bojaźni bożej i narodowym, jak zacny twórca bierzanowskiego chóru, jego nieustanny, niestrudzony opiekun, ten prawdziwie zasłużył sobie na dobre imię w społeczeństwie. Dyrygent chóru włościańskiego Jamka wygłosił wiersz, zastosowany do rocznicy, tak gorąco i z takim zapalem, że oklaskami zmuszono go jeszcze do wygłoszenia urywka z bitwy raclawickiej Lenartowicza. Amatorowie odegrali poprawnie dramat w 1 akcie „Dzięsiaty pawilon“. Przedstawienie, wzruszające do głębi wypadło dobrze. Po przedstawieniu członkowie Czytelni kolejowej z p. inżynierem Kurnikowskim na czele otoczyli ks. proboszcza Kufla i serdecznie złożyli mu podziękowanie za przybycie ze swym chórem i wzięcie udziału w obchodzie. Uroczystość zakończono dwoma obrazami z żywych osób. Przedstawiono: Spustoszenie i Wernyhorę. Ułożeniem obrazów zajmował się p. Kwiatkowski, czem dał dowód niezwykłych zdolności i talentu.

Po wieczorku odbyła się w Czytelni wieczornica. Wzięło w niej udział przeszło 120 osób. Chór bierzanowski śpiewać naturalnie musiał przeróżne pieśni, których umie przeszło sto. Toastów także nie brakło. P. Danielak przedstawił sprawę Tow. „Szkoły ludowej“ i wezwał obecnych do zawiązania Koła w Nowym Sączu. Wniosek natychmiast wykonano i do Koła mającego się wkrótce ukonstytuować zapisało się na wieczornicy blisko 40 osób uiszczając wkładkę roczną. Rano o godzinie 8. odjechali włościanie żegnani na dworcu serdecznie słowami: Do widzenia! i Bóg zapłać!

Z Doliny donoszą nam: Zawiazane tutaj przed pół rokiem kółko Towarzystwa szkoły ludowej rozwija pożądaną w miejscowych warunkach działalność, skupiając lokalne siły w pracy, poświęconej idealnym i materialnym celom sto-

warzyszenia. Pozyskawszy sympatię tutejszej publiczności wieczorkiem muzykalno-deklamacyjnym z lipca br. posunęło się kółko obecnie o krok naprzód i uczciło pamięć Adama Mickiewicza 27. listopada wieczorkiem muzykalno-deklamacyjnym w pięknie przystrojonej sali szkolnej, zaś pamięć bohaterów z roku 1831 29. listopada nabożeństwem w kościele parafjalnym. Jeden i drugi obchód wywarł wrażenie podniosłe, a że to w obu kierunkach były pierwsze próby w Dolinie i udział w nich czynny i bierny wzięła ludność obu narodowości, przeto zapisujemy fakt z tem większą radością.

Wieczorek Mickiewiczowski zagajony słowem wstępem przewodniczącego kółka, wypadł pod każdym względem pomyślnie, a bogaty program i wyborna jego egzekucja złożyły się na całość prawdziwie świetną. Zasłużone oklaski zbierały przedewszystkiem panie. Kendlerowska „Idylla“ duo na fortepianian i cytę, wykonana z niezrównanym ciepłem, tudzież „Fantazja“ Brauna wprawiły publiczność w zachwyty, który ogarnął ją także przy Wieńcu pieśni polskich.

Niemniej świetnie wypadły deklamacje: „Pogrzeb“ K. Ujejskiego przy czarujących dźwiękach Chopinowskiego „Marszu żałobnego“ i „Spowiedź“ Jacka Soplity. Prócz moralnego sukcesu zyskało Towarzystwo szkoły ludowej wcale pokąźny dochód czysty około 60 zł. Spodziewamy się więc, że Towarzystwo pomnie swego szczytnego posłannictwa, zechce i nadal korzystać z wszechstronnej zachęty. (Nazwiska amatorów wymienionych w liście tylko początkowymi literami musieliśmy opuścić, bo już kilka razy upraszaliśmy o zaniechanie tego obyczaju. Albo się wcale ich nie wymieniania, albo wymieniania się pełnymi nazwiskami. Red.).

Ze Stryja donoszą nam: D. 29. zm. jako w 62 rocznicę powstania listopadowego, odbyło się staraniem wydziałów „Sokoła“ i „Gwiazdy“ żałobne nabożeństwo w tut. kośc. rk. przy nader liczny udział publiczności. Spiew pani B. i chóru „Sokoła“ przyczyniły się do podniesienia ducha zebranych.

Wieczorem staraniem obu powyższych towarzystw, odbył się w salach kasyna ruskiego i „Gwiazdy“ wieczór muzykalno wokalny pod artystycznym kierownictwem p. Kaz. Lewińskiego. Przysnąć należy prawdziwe uznanie pracy kierownika wieczoru, gdyż wyłącznie miejscowymi siłami zdołano zadowolić nawet wygórowane wymagania znawców. Wieczór zagał przemową obywatel Kosterkiewicz; zaznaczywszy doniosłość chwili, powitał uczestników serdecznymi słowami, szlach nieprzeszkodzoną, a niebiorącym udziału w uroczystości słowa Jeziorańskiego: „zwycięzcy, czy zwyciężeni nie podamy wam

nie. Zaczęło mu się robić czegoś żal, i ciężko na sercu.

— Przecież ja ją do pioruna Kocham. Jest jednak jakaś wyższa siła ponademną i ta schwyła mnie całą garścią za łeb, i więzi i ciągnie.

W Krakowie rzeczy zostawił na dworcu, wskoczył do karetki i kazał się wieść do Sukiennic na wystawę. Cały zatopiony w myślach chodził od obrazu do obrazu.

— Ci młodzi ludzie nie mają wytkniętego kierunku, stąpają po omacku, brak im przewodnika, idei, szkoły własnej... Są tu i monachijczycy, ale odcięci, sami, wyradzają się... Nie brak i świetnych talentów...

Gdyby to wszystko pochwycić, zgromadzić i nieść na szczyty... Roznamiętniał się, wrzało mu pod czaszką. Wypoczęty mózg chłonał w siebie wrażenia z energją, przyspieszającą bicie pulsów i serca.

Godzina czwarta wybiła, zamykano wystawę, musiał wyjść. Przypomniał sobie, że ma serdecznego kolegę z Monachium, ożenionego w Krakowie. Wyszukał adres, pobiegł do pracowni. Była pusta. Na staludze stało samotne płótno, podmalowane na wjejski obrazek.

— Nie więcej? Gdzież pan?

— W Kałuszu, pojechał do pani, są tam i starsi państwo — odpowiedział stróż.

— Pocziwy Piotrusz widocznie złycał, tak samo, jak jabym zeszlachciał. Dreszcz go przeszedł. Nie dałem się, Bóg mnie strzegł.

W nocy kurjerem odjechał. W Wiedniu, nie chciał się zatrzymywać, pomknął dalej, paliło go.

Na granicy zatelegrafował do Knajpkiewicza.

„Jestem kurjerem o 9. wieczór“.

„Speek — facet“.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dłoni.“ Po odpiewaniu przez chór „Sokoła“ dwóch pieśni i produkcji fortepianowej p. Lewińskiego, wygłosił p. Malewski „Branke“ Niemojewskiego, która silne wrażenie wywarła na zebranej publiczności. Na skrzypcach odegrana: Wieniawskiego piosnka polska i Beriot Fantazja zaznaczyły, że p. Reder i na estradzie w stolicy potrafiłby czuciem i techniką zachwycić nawet smakoszków.

Część drugą wieczoru rozpoczął p. Starkiewicz pięknym odczytem okolicznościowym. Kwartet smyczkowy odegrał piękną polkę koncertową Lewińskiego, poświęconą Sokołom stryjskim. Nadprogramowa produkcja wiolonczelisty p. Fettera wywołała huczne oklaski, poczem po wygłoszeniu przez pannę S. D. utworów Ujejskiego i Waligórskiego i odpiewaniu przez chór Sokoła dwóch pieśni, zamknął prezes Sokoła zebranie dziękami za udział, miłem „do widzenia“.

Poważny nastrój pośród publiczności, która zapełniła szczerze całą salę, a szczególnie wielki nadzwyczaj udział pań tutejszych, garnących się do wszystkiego, co piękne i szlachetne i miłe wrażenie, z jakim opuściliśmy salę, niechaj będą najlepszym uznaniem wydziałom Sokoła i „Gwiazdy“ za ich inicjatywę i pracę. Sokoli wystąpili w mundurkach a na główkach Sokolic zauważyliśmy rogatywki.

W Sokołu odbędzie się 11. bm. wieczorek Mickiewiczowski, z którego dochód przeznaczony na weteranów z r. 1831 i na fundację Kościuski.

Listy z kraju.

Radymno 2. grudnia. (Wyjaśnienie faktu). Umieszczona niedawno w *Gazecie przemyskiej* i *Kurjerze lwowskim* korespondencja dotycząca kradzieży derek i guń została ułożoną widocznie przez człowieka mylnie poinformowanego. Od lat kilku w porach zazwyczaj zimowych ginęły bez śladu futra, derki i gunie z wozów, sani i koni bez dozoru pozostawionych na placach publicznych. Policja tutejsza na każdorazowe tego rodzaju doniesienie energicznie śledziła. Powodem atoli bezskutecznych poszukiwań była okoliczność, iż osobistość o współwinę w tej zbrodni oskarżona, której czeladź pierwszą tu gra rolę i u której właśnie w przeważnej części był przechówek łupu, uchodziła dotąd za nieposzlakowaną i niepodejrzaną, a nawet należeć miała prawo do takiej kategorii, która organami policyjnymi dysponuje. Nie można było zatem nawet marzyć o przedsięwzięciu u niej rewizji. Nie wypadkowi, lecz właśnie bystrości policji i zwierności gminnej przypisać należy, że od lat kilku pod pewną firmą zorganizowana szajka złoczyńców została wykryta. Sprawy tak dla gniazda naszego niemiłej nie chcieliśmy poprzednio podać do publicznej wiadomości, lecz we własnym zakresie ją załatwić, skoro jednak współwinni na to zgodzić się nie chcieli, a fałszywa korespondencja niesłusznie uchybia tym, którym do wydania kwalifikacji my powołani jesteśmy, przeto podajemy, jak się miało rzeczywiście: Chuna Reissberg z Nienowic jawił się 14. bm. w tut. kancelarji gminnej z doniesieniem, iż jeszcze przed dwoma tygodniami (3. listopada) skradziono mu kamizelkę z rękawami, którą poznał na jakimś przed chwilą z ócz mu znikłym chłopcu w Radymnie, a ponieważ przedmiot należyście opisał, więc p. Szymon Szust, sekretarz gminy przypomniał sobie, iż istotnie tego rodzaju okrycie widział na pewnym terminatorze powroźnickim. Sprowadzony i przesłuchany w kancelarji gminnej terminator wyznał, iż w towarzystwie swego kolegi u tegoż samego majstra pracującego ściągnęli ową kamizelkę z wozu. Ten wypadek, jakoteż zręczne badanie poszlakowanych, tej „nędznej“, jak korespondent pozwolił sobie ją nazwać policji, były powodem wykrycia od lat kilku dokonywanych kradzieży i sprawców. Zwierność gminna na podstawie gruntownie przeprowadzonego dochodzenia policyjnego i szczegółowo opisanego zeznań oddała całą szajkę nie z 6, jak korespondent mylnie donosi, wrzekomo przez sędziego śledczego, lecz z 14 współwinnych się składającą i przez „nędzną“ policję wykrytych, wraz z odszukany po części łupem jako corpus delicti w ręce sprawiedliwości. *Swiechowski*, burmistrz.

KRONIKA.

Liczbą wyborców do Rady miejskiej we Lwowie jest obecnie o kilkaset większą niż przy wyborach poprzednich (styczniowych) i wynosi blisko 7500, gdyż mnóstwo rękodzielników, którzy dawniej opłacali podatek zarobkowy najniższej skali (3-15), nie uprawniający do

Judyt słuchała tej spowiedzi ze spokojem cierpliwej powiernicy, powtarzając w myśli.

— Ona go kocha, broni i idealizuje, on za trzy dni będzie w objęciach Kätti.

— I znowu — zaczęła smutno Marja — po tylu wysileniach i walkach zostałyśmy same. O tyle szczęśliwsze, że naprawdę same, pod opieką prawego człowieka. Z brzmienia głosu czuć było, że jest wzruszona i zdenerwowana.

— Judyt — szepnęła — my się już nie rozstaniemy nigdy... Bo gdybyś i ty uciekła odemnie?.. Lecz gdzie?.. Gdziebyś mogła uciec? — zamyśliła się.

Judytę przeszły dreszcze.

— Boże uchwaj mnie, abym miała kiedykolwiek od ciebie uciekać.

Objęła Marję, pocałowała i przytuliła się do niej z uczuciem niewolnicy.

VIII.

Adam w wagonie odzyskał pewność siebie, dobry humor i tę energję młodości, która bezwzględnie pcha ludzi naprzód. Patrzał przez okno na drogę wiodącą do Zalesia i na powóz zmieniający się w czarny punkcik niknący w niebieskawym przestworzu.

— Siła przeznaczenia rozdziela nas, mnie pędzi na zachód, ją przykuwa do kawałka ziemi... Była obrażona, czułem to po chłodzie pożegnania... Lecz jeżeli inaczej być nie może... Zobaczymy czy zbudzi się w niej tęsknota... Wątpię...

Otoczona swoim wymuskany światem, będzie dalej królować i bawić się do upojenia a w chwilach wolnych gospodarować. Jedno i drugie lubi, tyle co ja sztukę. Dwoje ludzi tak odrębnych złączył dziki los, w tem tkwi cała komika.

Zaśmiał się sucho, zapalił papierosa położył się i marzył. Sam jeden znajdował się w wago-

głosowania, w br. obłożonych zostało wyższym podatkiem (według skali 8:40). Radca Lucas, który jak wiadomo od pół roku zawiaduje biurem prezydjalnym, zadał sobie pracy, i mozolnym wypisem z ksiąg podatkowych kraj. dyrekcji skarbowej, zestawiał i uzupełnił wykaz wyborców według tegorocznego stanu rzeczy. Niestety w spisie wyborców nie mógł pomieścić ani kandydatów notarialnych, ani politechników, uprawnionych już do głosowania przy wyborach do sejm i Rady państwa na mocy ustawy, do której wskutek nieoględności kodyfikatora Piekosińskiego zapomniano zaintrykuować także statut gminny m. Krakowa i Lwowa. Zdaniem naszym pokrzywdzeni powinni reklamować swoje prawo zapomniane, a Rada miejska ma prawo uwzględnić ich słuszne żądanie bez niebezpieczeństwa nieważności aktu wyborczego, bo rozchodzić się będzie o kilkadziesiąt głosów. W każdym razie drogą petycji do Sejmu na najbliższej sesji należy naprawić niedbalstwo. Wogóle upominamy wyborców, aby się nie lenili, ale od 11 bm. przeglądali spis wyborców w prezydium magistratu, które dla wygody interesowanych stoi otworem przez cały dzień, *nie tylko w godzinach urzędowych*, ale nawet do godziny 8. wieczorem. Termin reklamacji upływa 23. bm.

Budżet m. Lwowa. W poniedziałek rozpoczęła obrady komisja budżetowa Rady miejskiej, złożona ze sekcji II. i z delegatów wszystkich innych sekcji. Budżet miasta rozpada się na zwyczajny i nadzwyczajny. Suma wydatków budżetu zwyczajnego na r. 1893, według obliczeń magistratu, wynosi 1,567.419, dochodów 1,194.721, tak, że niedobór przedstawia cyfrę 372.698 gld. Na pokrycie tego niedoboru proponuje magistrat podwyższenie dodatków do podatków bezpośrednich w najniższych kategoriach o 2%, a w wyższych o 10%. Kto np. płacił dotąd dodatku domowoczynszowego 3% musiałby płacić 5% itd. Mimo to nie znajdzie jeszcze pokrycia suma około 192.000, i będzie musiała być pokryta bądź pozostałością z zaciągniętej właśnie pożyczki (300.000), bądź z należności za koszały wojskowe, co do których nadeszła teraz asygnata częściowa, bądź z nadwyżek dzierżawy dochodów niestałych, bądź wreszcie z oszczędności spodziewanych. — Nadzwyczajne wydatki przedstawiają cyfrę 1,515.000. Obejmują one budowle rozmaite i inwestycje. Na pokrycie tych wydatków mają wpłynąć tytułem zwrotu kosztów budowy ek. szkoły przemysłowej, będącej wspólną fundacją gminy i gal. kasy oszczędności. Gmina ofiarowała grunt, a kasa wystawienie budynku. Niepokrytych pozostaje 1,390.000 gld. i na to ma być zaciągnięta nowa pożyczka półtora miliona, wskutek czego długi miasta wzrosłyby do wysokości przeszło 4 milionów gld. Bardzo znacznego ubytku bo około 120.000 dozna gmina wskutek upaństwowienia kolei żelaznych, które mniejszy wykazały dochód, niż przedtem wykazywały koleje prywatne do opodatkowania i wskutek tego, że dochód z propinacji na r. 1893 w myśl agitacji Abrahamowiczów został przypisany do opodatkowania powiatami, a nie wyłącznie w m. Lwowie.

Z Koła polskiego. Na posiedzeniu niedzielnym zawiadomił dr. Roszkowski, iż przemawiać będzie w Izbie deputowanych za zniesieniem opłat szkolnych, za przeprowadzeniem nauki języków nowożytnych, jakoteż za *przymusową nauką gimnastyki* w szkołach średnich. Przy szkołach wyższych podniesie on potrzeby uniwersytetu lwowskiego i szkoły weterynaryjnej we Lwowie.

System dzierżawy dóbr. Wydział krajowy celem zebrania wiadomości, o ile system dzierżawy dóbr u nas jest rozpowszechniony, wystosował okólnik do wszystkich wydziałów powiatowych, z wezwaniem, ażeby przedłożyły mu spisy imienne majątków tabularnych znajdujących się w poszczególnych powiatach, wymieniając przy każdym majątku, w osobnej rubryce, imię i nazwisko obecnego właściciela, a w dalszej rubryce imię i nazwisko dzierżawcy, jeżeli majątek został wydzierżawiony. W tym ostatnim wypadku mają wydziały powiatowe podać, na ile lat majątek został wydzierżawiony, bez względu na to, ile lat z tego upłynęło.

Hale targowe na terytorjum zakupionej przez miasto Lwów realności, są już na wykończeniu i zdaje się, że gmina nie będzie już doznawać żadnych przeszkód w ich otworzeniu ze strony sąsiadów protestujących. Na pierwszym piętrze samego gmachu znajdzie pomieszczenie Izba handlowa przemysłowa, a na dole (oprócz kilku sklepów) ekspozytura urzędu targowego. Wskutek przesiedlenia Izby handlowej nastąpi także w ratuszu przesiedlenia niektórych biur.

Aresztowanie Łuskiny. Bliższe szczegóły o przygodach autora „Wielkiego Roku“ podaje między nowościami kryminalnymi *Figaro* w następujący sposób: „Łuski, zaarrestowany w piątek rano przez komisarza p. Cochefort, pozostaje nadal w śledztwie. Między dokumentami i papierami obwinionego znaleziono 30 śle-

pych map Francji. Mapy te, znaczone przez Łuskine, zawierają dokładną topografię rzek, rzeczułek, a przede wszystkim dróg, prowadzących do miejsc fortyfikacyjnych i magazynów amunicji. Zapytany o cel tej pracy, odpowiada Łuski, że plany i mapy stanowią niezbędny materiał do dzieła jego pt. „Wielki Rok“, którego pierwszy tom — jak zapewnia — już się ukazał. Dzieło, pisane po polsku — Łuski jest narodowości polsko-austriackiej — tłumaczone ma być już na język rosyjski i niemiecki, a przedstawia hipotetyczne wyniki europejskiej wojny. Ponieważ część akcji wojennej — twierdzi dalej obwiniony — rozgrywać się będzie na terytorjum francuskim, chciałem poznać bliżej geografie wojskową kraju. Łuski, który odiera stanowczo podejrzania szpiegostwa, utrzymuje prócz tego, że jest artystą-malarzem. Cokolwiekby jednak mówił, jawnym jest, że pozostaje w służbie trójprzymierza“.

Czas dodaje do tego następującą uwagę: Nie wątpimy, że niedorzeczne oskarżenia, w jakie uwikłany został zbiegiem okoliczności twórca „Rzezi oszmiańskiej“, będą i wobec policji paryskiej wkrótce i z łatwością wyjaśnione. Nie trudno przecież zasięgnąć można informacji, że „Wielki Rok“ nie jest mytem, a zbierać dokumenta do powieści, jeśli wolno Zoli, wolno i p. Łuskiemu.

Prezente na gk. probostwo w Strzelbicach w Samborskiem otrzymał ks. Jan Jaworski.

Z sądu. Przed sędziami przysięgłymi odbędzie się dziś rozprawa przeciw Michałowi Strusiewiczowi o § 491, a 9. bm. przeciw Bienkowskiemu Gerardowi i towarzyszom o § 98 i 197.

Henryk Sienkiewicz przybył do Warszawy na kilka tygodni.

Nowe wybory do Rady powiatowej w Przemyślu i Trembowli odbędą się 17. stycznia z grupy gmin wiejskich, 19. z grupy gmin miejskich, a 24. z grupy większych posiadłości.

Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Nowym Sączu, z grupy miasteczek, rozpisano namiestnictwo na 16. stycznia 1893.

Pożary. W Jańskich (pow. sanocki), spłonęło 5 gospodarstw, szkoda 6000 zł. — Na obszarze dworskim w Hołubowie (pow. stryjski), pożar zniszczył 3 budynki gospodarskie, szkoda 10.000 zł. W Kierławie (pow. liski), zgorzały budynki folwarczne dzierżawcy, szkoda 4700 zł. w części ubezpieczona. — W gminie Wolica (pow. sanocki), zgorzało 6 zagrod włościańskich, szkoda około 14.000 zł., w części ubezpiecz. — W Trzeźnowie (pow. brzozowski), spłonęła 1 zagroda szkoda 2000 zł. nieubezpieczona. — W Boguchwale (pow. rzeszowski), spłonęły dwie zagrody, szkoda 5000 zł. — W Siołkowej (pow. grybowski), zgorzało 6 chat włościańskich, szkoda 7500 zł. nieubezpieczona.

Ze sfer notarialnych. P. Stanisław Holub, mianowany notariuszem w Pruchniku, złożył d. 29. zeszłego miesiąca przysięgę służbową i objął urządowanie.

Towarzystwo muzyczne w Krakowie wybrało prezesem na dalsze trzy lata ponownie prof. dr. Kasparka, wiceprezesem p. Józefa Mrazka, delegatami administracyjnymi ponownie pp. Ludwik Kaden i dr. Bron. Guńkiewicza, tudzież prof. dra Henryka Jordana.

Eksportacja zwłok. Tadeusz Gruszecki, kandydat notarialny zmarł, jak donieśliśmy, d. 7. czerwca br. w 31 roku życia. Sprowadzenie zwłok do Lwowa nastąpi 8. bm. o g. 10 przed południem z głównego dworca na cmentarz Łyczakowski.

Zmarli. Dr. Walenty Borelewski, lekarz zakładów górniczych w Sierszy w 27 r. życia.

Kapelan cmentarza w Krakowie, ks. Mikołaj Angustyn Czekalski w 55 r. życia.

Klemens Mochnecki, były alumnus gk. seminarjum, więzien stanu współcześnie ze Smolką, Rayskim itp., poświęcał się po uzyskaniu amnestji jako gubernator kształceniu młodzieży obywatelskiej. Sterawszy na tej pracy przez długi szereg lat swoje siły, zmarł 5. bm. po kilkudniowej słabości w 82 roku życia w schronisku Domsa, gdzie jako stypendysta fundacji, ostatnie trzy lata bez troski pozostawał. Pogrzeb odbędzie się 7. bm. o g. 3 z domu żałoby przy ul. św. Teresy l. 4.

Nowy objaw emigracyjny. Z Jarosławia donoszą nam: Dnia 5. bm. do biura wywiadowczego Br. Krasickiego w Jarosławiu, który się zajmuje dostarczaniem robotników tak w kraju, jak i za granicą, przybyło kilkunastu gospodarzy wiejskich z pod Przemyśla, gotowych w drogę do... Rosji, oświadczając, że słyszeli, jakoby za pomocą biura wywiadowczego mogli osiąść na stałe w Rosji, bo tu „taka niedola, szczo ne można wytrzymać“. Ludzie ci, po perswazji ze strony właściciela biura, zaniechali zamiaru. Zdaje się, że to przygrzywka do emigracji wiosennej.

W obce ręce. Z Poznania donoszą: Dobra Pogrybów i Przybysławie, dotychczasową własność pana Nepomucena Niemojewskiego, oraz Raschówek i Szczury,

hr. Kazimierza Skórczewskiego, nabył ostatecznie książę Thurn-Taxis, posiadający już od r. 1819 sąsiednie dobra krotoszyńskie, które książęta Thurn-Taxis otrzymali za zrzeczenie się przywileju pocztowego.

Z Poznania. Przy wyborze uzupełniającym do parlamentu z okręgu kwidzińskiego - sztumskiego otrzymał kandydat polski, Henryk Donimirski, o 6 głosów mniej, niż potrzeba było do absolutnej większości. Z tego powodu odbędą się niebawem wybory ścisłejsze.

Trzydziestoletni jubileusz przyrodnika Stanisława Kramsztyka obchodzono 3. bm. w Warszawie.

Sp. Karolina ks. Lubomirska pozostawiła na cel dobroczynny w m. Lwowie złr. 1000, która to kwota zmniejszoną została o 87 złr. 73 ct. przez zapłacenie podatku spadkowego. W wykonaniu intencji jej przeznaczył ks. Hieronim Lubomirski im. rodziny kwotę 912 złr. 27 ct. na fundusz żelazny „Towarzystwa przyjaciół uczącej się młodzieży“ z przeznaczeniem na objady dla głodnych dzieci. Za tę kwotę zakupiono obligację 4 1/2% pożyczki krajowej, które zawinkulowano i złożono w kasie Towarzystwa.

W obronie Morskiego Oka. Towarzystwo polskie w Sofji zawiadamia nas, iż wszyscy Polacy zamieszkali w Sofji, solidaryzując się z odezwą Towarzystwa tatrzańkiego, niedawno temu w pismach polskich ogłoszoną, a wzywającą rodaków do protestu przeciw chęciom zabobczym niewdzięcznego sąsiada, celem uszczerbienia dla nas Morskiego Oka, wnieśli d. 2. bm. odpowiedni protest na ręce prezesa Koła polskiego p. Jaworskiego.

Z uniwersytetu. Dr. Józef Tretiak, profesor szkoły realnej i docent prywatnej literatury polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim, miał onegdaj, celem rozszerzenia swojej *veniam legendi* na literaturę i język ruski, wykład habilitacyjny na temat: „Znamiona charakterystyczne języków ruskich“. Wykład odbył się w obecności rektora, oraz dziekana i profesorów wydziału filozoficznego uniw. Jagiellońskiego.

Święty Mikołaj gościł wczoraj w Kole literackim i artystycznym. Wieczór przeznaczony dla maluczkich powiódł się wybornie. Zgromadziło się kilkadziesiąt aniołków — których ugoszczono serdecznie. Na wstępie były dla dzieciaków bardzo zajmujące obrazy mgliste, poczem z wielką pompą wszedł św. Mikołaj (p. Szobert) i przemówił bardzo jowialnie do dziatwy. Nastąpiło losowanie fantów, zakupionych z wielkim znowstem. Były tam Sokoły, „Górale“, książeczki o Kościuszcze i wiele pięknych zabawek. P. Styka ofiarował dwa piękne olejne obrazy „Sobieskiego“ i „Kościuszkę“ — wygrały je Wandzia K. i Jadwisia S. Zabawę aranżowali pp. Darowski, Michałewski i Lawicki. Na zakończenie były płąsy i herbatka.

Zręczni złodzieje. Blisko od miesiąca popełniano w rozmaitych punktach Krakowa, szczególnie w mieszkaniach oficerów, nadar zręczne i śmiałe kradzieże. Nieznani sprawcy otwierali drzwi wytrychami i zabierali posciel, garderobę, zegary, obuwie. Policja wykryła wreszcie sprawców. Są to czeladnicy ślusarscy Edward Wolarski i Franciszek Tuchowicz; obaj operowali dorobionymi przez siebie z całą zręcznością wytrychami tak, że otwierali mogli wszystkie zamki. Skradzione rzeczy pozbywali za bajecznie niskie ceny przy pomocy współpracowników Marji Dietrich i Marji Druzgały. Cała ta spółka złodziejska mieszkała na Ludwinowie nr 336. Policja krakowska odebrała wszystkie prawie skradzione rzeczy tak od złodziei, jak od nabywców i stos poduszek i garderoby, oraz bielizny znajduje się pod „Telegrafem“, gdzie poszkodowani mogą rozpoznawać i odbierać swoje rzeczy.

Brak lekarzy na powiatach. Z Toustego w powiecie skałackim donoszą, że miasteczko to potrzebuje lekarza dla siebie i okolicy, albowiem lekarz weterynarz W. Biegeleisen, dotychczas tam osiadły, przeniósł się do Podwołoczysk. W około Toustego 25 gmin pozbawionych jest obecnie pomocy lekarskiej i w razie gdyby jakiś lekarz zechciał osiąść w Toustem wątpić nie można, że gminy i Rada powiatowa przyznałyby mu subwencję.

Rozpisanie nagrody. Ministerstwo sprawiedliwości wyznaczyło nagrodę w kwocie 150 złr. dla tego, kto by ujął fałszerza monet zdawkowych Stanisława Sompolińskiego, zbiegłego 13. zm. z więzienia śledczego tułtejszego sądu kraj. karnego, lub kto by dostarczył wskazówek, które posłużą do jego ujęcia.

Mianowania. Minister handlu zamianował kontrolora Marc. Sławińskiego w Kołomyi, zarządcą pocztowym w Sanoku.

Nowy plan nauki w szkołach realnych galicyjskich wydało ministerstwo wyznań i oświecenia, wprowadzając w tych szkołach obowiązkową naukę języka francuskiego, począwszy od klasy trzeciej.

Nowa pisownia ruska. Reskryptem z 25. listopada br. ministerstwo wyznań i oświecenia poleciło zaprowadzić w szkołach galicyjskich pisownię ruską według uchwał ankiet, które onego czasu podane były do publicznej wiadomości.

Kossuth. Z Turynu nadeszła wiadomość do Budapesztu, że Kossuth niebezpiecznie zapadł na uwiąd starczy. Z tego powodu obie frakcje skrajnej opozycji usiłują stać się zdolnymi do rządów, a to przez połączenie się z umiarkowaną opozycją Apponiego.

Dyrekcja w imieniu wydziału stowarzyszenia wzajemnej pomocy rękodzielników mieszczan lwowskich pod wezwaniem bł. Jana z Dukli zaprasza niniejszym swych członków na pogrzeb śp. Wilhelminy z Dyszkiewiczów Walichiewiczowej, nieodżałowanej żony dyrektora, który się odbędzie we środę 7. bm. o godzinie 3. po południu z domu przy placu Bernardyńskim l. 7, o liczne zebrańnie uprasza się szan. członków.

„Muza”, najlepszy i najpiękniejszy kalendarz na rok 1893 dla prenumeratorów Kurjera Lwowskiego jest do nabycia w administracji (Chorążczyzna 5.) po cenie zmniejszonej 40 cent., na prowincję z przesyłką pocztową 45 cent.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr hr. Skarbka. Dziś „Pod maską”, komedia w 4 aktach O. Blumenthala.

Z teatru. W poniedziałkowej premierze „Pod maską”, cztero-aktowej komedji Oskara Blumenthala, dzieje się wszystko bardzo cnotliwie i „mit Gefühl”. — Nauczycielka prywatna, panna Koch, ma rozczulający wypadek: powierzone jej opiece dziecko wpada do rzeki czy jeziora, ona, z przestachu zupełnie bezradna, woła o pomoc, szczęśliwym trafem przechodzi tamtędy sześćdziesięcioletni hr. Wilfrid Mengers, rzuca się w nurty spienionej wody, wydobywa dziecko, sam jednak z przeziębienia kładzie się do łóżka. Panna Koch czuje się w obowiązku pielęgnować starego, co jej wychodzi na dobre, bo hrabia, wyzdrowiawszy, bierze ją sobie za żonę, a potem, gdy przyszła godzina śmierci, zapisuje jej cały swój majątek, pomijając brata swego, Baldwina hr. Mengersa, wielkiego hulakę i nicponia. Baldwin przejechał i przegrał w karty cały swój majątek, a chcąc się ratować, wytacza szwagrowej, której strawić i z tego względu nie może, że jest urodzoną „Koch”, proces o spadek, atoli proces ten przegrywa. Sprzedaje więc zubożonemu młynarzowi, Kobersteinowi piękne swe urządzenie wraz z końmi, powozami itd., sam zaś zamierza ulokować się w hotelu. Z przykrych tej sytuacji pragnie go ratować szwagrowa, rzeka się na jego korzyść połowy z swych dochodów, hrabia ofiary tej od urodzonej Koch przyjął z początku nie chce, później jednak decyduje się zarówno przez wzgląd na własną kieszeń jak i na córkę, fertyczną dziewczynę, która przyjechała właśnie z pensji i ma najrozmaitsze hrabiowskie potrzeby. Ofiara szwagrowej tak rozczuliła Baldwina, że oświadczył się o jej rękę, szwagrowa jednak przyrzekła ją dawnemu swemu wielbicielowi, adw. Dronheimowi, który z początku wyraża hrabinie swą wzdargę za to, że się sprzedała, później jednak, wysłuchawszy owej czulej historii o poświęceniu się jej dla starego Mengersa, staje się jej narzeczonym i zapewne mężem (sztuka się kończy na narzeczeństwie). W komedji wszystko zresztą idzie jak po maśle i tak samo się kończy. Hrabianka wychodzi za niejakiego Maltitza, przeciwko któremu z początku h. Baldwin ma dużo do powiedzenia, ponieważ w birbantkach hrabiego był nieodstępny jego towarzyszem — najgorzej, bo ośmieszeni, wychodzą hr. Baldwin i Koberstein, który chce dorobkiewiczostwo swoje ozłocić blaskiem „arystokratyczności”, stara się o rękę hrabianki, ale zostaje sromotnie odpalony. Komedia nie posiada wartości literackiej żadnej. Dość zręcznie jednak napisana, ma kilka scen dowcipniejszych, ratujących „sentymentalno uczuciową” sytuację.

Artyści grali dobrze — tylko widać było aż nadto, że sztuka pod względem pamięciowym nie zbyt ściśle była przygotowaną. Publiczności nie było zbyt dużo. Łoże świeciły pustkami.

(ms.) **Opera.** W partji tytułowej w Bizetowskiej „Carmen” debiutowała wczoraj po raz pierwszy, mezzosopranistka panna Saffo Bellincioni, siostra Gemy Bellincioni z trupy Sonzogna, która na tegorocznej wystawie wiedeńskiej zrobiła tak znaczną fwrę i odrazu stała się śpiewaczką światowej sławy.

Panna Saffo Bellincioni posiada wiele zalet swej siostry — zdaje się starszej, chociaż wcale jej nie dorównuje. Umie śpiewać, nie tremuluje, wokalizuje pięknie, deklamuje wyraźnie i ze zrozumieniem, a przytem gra doskonale. Natomiast głos o ile z pierwszego występu sędzić można, jest nadwreżony, rejestra poszczególne nie są połączone, a słuchacz czuje nagły skok z

jednego w drugi, nade wszystko zaś brak głosu panny Bellincioni owego ciepła, które w pierwszej linii ujmuje słuchacza. Są to braki kardynalne.

Wrażenie wczorajszego debiutu było różne. Akt pierwszy wypadł mdło, akt drugi znacznie lepiej, zaś 4. i ostatni bardzo dobre, dzięki artystycznej grze śpiewaczki, która z całą prawdą życiową i z przejęciem się, scenę ostatnią z Josem wykonała. Sądząc z występu wczorajszego, będzie p. Bellincioni dobrą Amneris w „Aidzie”.

Świątynym Don José był p. Myszuga. Dawno już śpiewak na scenie lwowskiej nie wywarł tak potężnego wrażenia w tej partji, jak wczoraj p. Myszuga. Szczególnie w akcie drugim w misternie odspiewanym duecie z Carmeną.

P. Bernhardt jako Escamillo nie może wieczora wczorajszego zaliczyć do bardzo szczęśliwych. W popularnej arji wstępnej chciał dokazać czegoś niezwykłego, w ferworze tym przechołował i niepotrzebnie zatarł korzystne wrażenie, które innym razem z pewnością osiągnął.

Miarę artystyczną i spokój zalecamy artyście, który obdarzony niezwykłym głosem, może i powinien bardzo się podobać. Niemniej musi p. Bernhardt popracować koniecznie nad grą i nad ruchami. Są to zbyt ważne czynniki w zawodzie śpiewackim, by je można lekceważyć.

Reszta partji — prócz jednej, pozornie drobnej pozostała w dawnej obsadzie. Mała ta zmiana starczyła, by kilkakrotnie pobudzić audytorjum do głośniego a wcale niepożądanego śmiechu. Partję drugiego przemysłnika powierzono bowiem pewnemu panu Mieleckiemu. Owóż temu panu i innym decydującym w teatrze, zdaje się, że p. Mielecki śpiewa tenorem. Tymczasem jest to niedostrojona wysoka fujarka, która w karygodny sposób „zwalila” wczoraj korzystne wrażenie dobrze zresztą odspiewanego, pięknego kwintetu w akcie drugim.

O chórach i orkiestrze pomówimy innym razem.

Z „Echa”. We czwartek 8. bm. jako w 6 rocznicę założenia Towarzystwa odbędzie się w sali tow. gim. „Sokoł” wieczorek muzykalno-deklamacyjny. Program: 1. Rossini: Uwertura z op. „Cyrulik siewski”. 2. Niedermayer: „Żołnierze przyszłości” — chór męski. 3. a) Burwig: „Cichy wieczór”, b) Zientarski: „Ukrainiec” odspiewa p. K. Bojarski. 4. Żeleński: I. Symfonia — Andante — orkiestra wojskowa. 5. a) „Słowiczek”, b) „Tam w dolinie szumi młyn”, c) „O dziewczę pójdz” — chór mieszany. 6) Deklamacja. 7. a) Gall: Serenada (solo tenorowe p. St. Sienkiewicz), b) Al. Orłowski: „Prawdziwy polones” — chór męski. 8. Moniuszko: Duet z op. „Halka” — pp. Sienkiewicz i Fontana. 9. Kurpiński: „Elégie harmonique”. 10. „Serenada z przeszkodami” scena humorystyczna w 1 odsłonie, odegrają członkowie „Echa”. Ceny miejsc: Krzesło pierwszorządne 1 złr. — Krzesło drugorzędne 50 ct. — Wstęp na salę 30 ct. — Wstęp dla młodzieży szkół średnich 20 ct. Biletów nabyć można w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta, tudzież w cukierni pp. Hausera i Bieniedzkiego, a w dzień wieczorku przy kasie. Początek o g. 7^{1/2} wieczór. Członkowie wspierający „Echa” mają wstęp wolny, tudzież prawo nabycia 2 biletów po połowie ceny.

Nie wątpimy, że pomimo panującej zadymki publiczność pospieszy ochoczo na wieczorek „Echa”. Wszak to „Echo”, które na każde wezwanie staje ns wszystkich wieczorkach patriotycznych z pieśnią na ustach, godne jest jak największego poparcia naszego społeczeństwa, tem bardziej, że nie należy do towarzystw popieranych subwencjami wielmożnych i jaśnie wielmożnych, i spełnia swoje posłannictwo mimo ciężkich warunków z całą sumiennnością.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

Husiatyn 6. grudnia. W Szydłowcach zachorował Maksym Demków, liczący lat 12, syn zarobnika, na cholere, zresztą nie zaszły żadne zmiany.

Wiedeń 6. grudnia. Ministerstwo skarbu nie zgodziło się na objęcie przez Wydział krajowy sprzedaży soli w Galicji.

Co do sytuacji parlamentarnej, to słuchać, że parlament rozwiązany nie będzie, że rząd dąży do ugody z lewicą i że Rada państwa już 8. stycznia rp. obrady swe na nowo podejmie.

Słuchać, że rząd wniesie tymi dniami projekt ustawy o konwersji galicyjskiej. Większość jest zapewnioną.

Rada państwa. Dzisiaj rozprawa z powodu rozwiązania rady gminnej w Libercu. Zucker uskarża się na ucisk Czechów w gminach niemieckich.

Prade mówi od kilku godzin, uniewinniając radę gminną Liberca.

P. Russ imieniem swego stronnictwa oświadczył, iż wczorajsza odpowiedź Taaffego na interpelację w sprawie rozwiązania Rady miejskiej w Libercu nie jest dostateczną, wskutek czego stronnictwo, do którego mowca należy, wniesie odpowiednią rezolucją przy rozprawie nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Generał broni Kaiffel zakończył życie.

Budapeszt 6. grudnia. W obec faktu, że cholera straciła charakter epidemiczny, minister spraw wewnętrznych zniósł zakaz oględzin lekarskich podróżnych i dezynfekcji pakunkaw na kolejach.

Paryż 6. grudnia. Komisja panamska przesiłuchiwała wczoraj senatora Alberta Grévy. Grévy oświadczył, że inkasował w Banku francuskim czek na sumę 20.000 fr. jako swój udział w syndykacie gwarancyjnym, do którego należał, będąc rzecznikiem Rainacha.

Wiedeń 7. grudnia. Cesarz zezwolił na podwyższenie stopy pokojowej przy pułkach piechoty Nr. 2, 4, 7, 15, 17, 18, 22, 23, 24, 27, 31, 32, 34, 38, 46, 47, 69, 71, 81, 82, 85, 93, 97, 100 i 101 a to przy każdej kompanji polnej o 1 kaprala, dwóch t. zw. gefreitrów i o 6 szeregowców.

Wiedeń 7. grudnia. (Rada państwa). Między innymi podniósł w przemówieniu swem Prade, że rady miejskiej w Pradze nie rozwiązano mimo panslawistycznych manifestacyj podczas ostatniej wystawy krajowej. Podobnie nie ośmielono się na rozwiązanie rady miejskiej w Peszcie z powodu nominacji Koszuta obywatelem honorowym. Mowca nazywa postąpienie z radą Liberecką, polityką brutalnej siły.

Trojan przypomina, że jeszcze w r. 1848 przemawiał za zgodą z Niewcami. Rząd wywołał niesnaski czesko-niemieckie. Mowca przedstawia straszny ucisk Czechów w Libercu. W szkołach biją dzieciaki niemieckie dzieci czeskie. Na tem przerwano obrady.

Z końcem posiedzenia interpelował Sommarruga rząd co do zachowania się komisarzy rządowych na zgromadzeniach antysemickich. Zdaniem mowcy zezwolił komisarz rządowy Schneidrowi i Lichtensteinowi, że ci wzywali zgromadzonych do niebezpiecznych czynności względem żydów.

Hoffmann urgował u rządu wniesienie ustawy dotyczącej zakazu urządzania kartelów i ringów w sprzedaży artykułów żywności.

Następne posiedzenie dziś.

Wiedeń 7. grudnia. Wedle doniesienia z Petersburga do *Polit. Corresp.*, zakazano żydom zamieszkałym w Moskwie, zajmować się wszelkim handlem.

Znany kompozytor operetkowy Franc. Suppé niebezpiecznie zachorował.

„Creditorenverein” ogłasza niewypłacalność Małki Banninger w Krakowie i Berla Grossberga w Podwoleczyskach.

Giełda. Kredyty 315, renta majowa 97-92, węg. renta złota 113 95, ruble 117^{3/4}.

Praga 7. grudnia. Sejm czeski zbierze się jeszcze w grudniu celem zawotowania prowizorjum budżetowego.

Berlin 7. grudnia. Proces o oszczerstwo przeciw Ahlwardtowi trwa dalej. Przysłuchują świadków. W sali ustawiono 4 zbrojnych żandarmów, ponieważ zwolennicy oskarżonego usiłują przeszkodzić rozprawie.

Paryż 7. grudnia. Nowe ministerstwo zajmie się przede wszystkim załatwieniem sprawy panamskiej.

Waszyngton 7. grudnia. Prezydent Harrison wystosował pismo odręczne, w którym przestrzega, że dla fabryk i dla robotników nastaną ciężkie czasy z chwilą zniesienia cła ochronnego. Dalej zapowiada wydanie ustawy, zabraniającej wywóz złota z Ameryki do Europy.

Na wczorajszym posiedzeniu wniesiono projekt ustawy, zabraniającej stanowczo z dniem 3. stycznia 1893 wszelkiej imigracji do Ameryki. Władze amerykańskie nie zezwolą Europejczykom pod żadnym warunkiem na wylądowanie, jeżeli takowi nie udowodnią, że tylko czasowo do Ameryki przybyli.

Praca kobiet na wystawie w Chicago.

Warszawski oddział Towarzystwa przemysłu i handlu rozesał odezwę w sprawie pracy kobiet na wystawie w Chicago. W odezwie tej zarząd Towarzystwa zachęca producentki polskie do udziału w wystawie i jej życzliwego poparcia. Jednocześnie zaś wiceprezes Towarzystwa, p. Wład. Kisiński, powierzył jednej z pań utworzenie komitetu dla łatwiejszego przeprowadzenia kwestji.

Wobec wyrażonego w programie wystawy życzenia, iż szczególna uwaga zwrócona być ma na zebranie danych o działalności kobiet na polu literatury, nauki, sztuki, wychowania, dobroczynności i opieki nad cierpiącymi, z przedstawieniem odpowiednich danych statystycznych, tablic, fotografii, planów i t. p., zawiązujący się komitet rozpoczyna gorliwie pracę w tym kierunku.

Osoby, które mogą przedstawić okazy pracy ręcznej kobiecej w różnych gałęziach, lub posiadają zbiory artystycznych i starożytnych haftów, koronek, biżuterji, wachlarzy i t. p., proszone są o składanie deklaracji w kancelarji Towarzystwa (Krakowskie-Przedmieście 66)

Pożądanem jest także przedstawienie okazów drobnego wiejskiego przemysłu, którym zajmują się kobiety, przyczem należy unikać powtarzania i ograniczać się jedynie na wyborze takich przedmiotów, które stanowią charakterystykę zajęcia znacznej liczby kobiet, lub też wyróżniają się wyjątkowym wykonaniem, smakiem artystycznym, pięknym rysunkiem i t. p. Idzie o to, by na przyszłorocznej wystawie w Chicago szerokie koła publiczności mogły poznać jaką rolę odgrywa kobieta, jej działalność i praca w społeczeństwie polskim.

Termin ostateczny nadsyłania okazów do kancelarji Towarzystwa naznaczono na koniec grudnia r. b., w pierwszej bowiem połowie stycznia r. p. urządzoną będzie z tych okazów wystawa w sali muzeum, z kądem, nie obciążając wystawców żadnym kosztem przesłane zostaną przez Petersburg wprost do Chicago, jako dział osobny.

NADESLANE.

Oświadczenie.

Od dłuższego czasu powtarzają się w gazecie *Deutsches Volksblatt* gwałtowne napady na nasze Towarzystwo: Towarzystwo ubezpieczeń i Towarzystwo ubezpieczeń na życie Austrjacki Feniks a to od czasu interpelacji pp. dra Gessmanna, dra Luegera, mechanika Schneidra i towarzyszy i trwają dalej z tej strony i pomimo, że oba Towarzystwa przedkładały kilkakrotnie bezpośrednio i pośrednio inicjatorom napadów dowody zupełnej bezpodstawności podnoszonych zarzutów, nie zrobiono do tychczas użytku z tych przedłożeń.

Chociaż, naszym zdaniem, nie potrzebujemy obawiać się, ażeby ten sposób napadania mógł zaniepokoić naszych Szanownych Ubezpieczonych, to jednak czujemy się spowodowanymi oświadczyć niniejszem publicznie:

że wszystkie zarzuty i podejrzenia, podnoszone przeciw obydwo Towarzystwom i kierownikom tychże nie mają rzeczowej podstawy i polegają na nieprawdzie i przekręceniach;

że wszystkie zarządzenia przeprowadzone od czasu powołania teraźniejszych kierowników obu Towarzystw podlegają najpierw dojrzałej rozprawie całej Rady zawiadowczej i na podstawie tego bywają uchwalane;

że działalność urzędowa obu dyrektorów dra Klanga i Dyonizego Sieńkiewicza jest zupełnie nienaganna i w każdym kierunku godna uznania i że oni posiadają nieograniczone zaufanie Zarządu, który wobec niezasażonych napadów na rzeczonych dyrektorów, uważa za swój obowiązek dać publicznie wyraz tego nieograniczonego zaufania do nich.

We Wiedniu, dnia 5. grudnia 1892 r.

Rada zawiadowcza

ces. król. uprz.

Towarzystwa ubezpieczeń Towarz. ubezpieczeń na życie Austrjacki Feniks.

Hugo książę i Altgraf Salm-Reifferscheidt,
Kalikst książę Poninski,
Dr. Karol Biel,
Marek hrabia Bombelles,
Alfred Freund,
Christian Heim,
Ernest baron Herring,
Gustaw Hodek,
Albert Gigot,
Franciszek br. Klein v. Wisenberg,
Jan baron Liebig,
Dr. Alojzy Millanich,
Geza hrabia Teleki,
Wiktor Schreyer,
Alfred de Barry,
Henryk Ehrmann, członek domu handlowego C. Goguel & Co.

Dr. A. Szulislawski, okulista

b. asystent kliniki ocznej radcy dr. B. Wicherkiewicza w Poznaniu, po dłuższych studiach w klinikach prof. Fuchsa we Wiedniu i prof. Rydla w Krakowie, ordynuje we Lwowie przy ul. Teatralnej 1. 7. naprzeciw kościoła Archikatedralnego od 11. — 12. przedpoł. i od 3. — 4. popoł.

Dr. Jan Rosner

lekarz chorób kobiecych i akuszer ordynuje Clowa 1. 2.

JÓZEF WODZIŃSKI

ogrodnik,

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, w 52 roku życia, dnia 5. grudnia b. r.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek 8. grudnia b. r., o godzinie 3. po południu z domu pod l. 7. przy ulicy Głowińskiego na cmentarz Łyczakowski do grobowca familijnego, na który w głębokim żalu pogrążona żona wraz z bratem zmarłego, krewnych, przyjaciół znajomych i pobożnych chrześcian zapraszają.

Lwów, dnia 6. grudnia 1892.

(„Entreprise des pompes funebres“ Antoni Kurkowski).

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Dr. STANISŁAW SOCHANIK

b. lekarz na klinice prof. Kaposiego i oddziale profesora Langa w Wiedniu,
mieszka plac Bernardyński l. 15. I. piętro; ordynuje od godz. 11 — 12 i od 3 — 5.

W miejsce dawnego

już został otwarty nowo wybudowany zakład fotograficzny

HENNERA

przy ul. Akademickiej l. 18.

składający się z dwóch pawilonów o zupełnie odmiennym i odpowiednim oświetleniu; jeden pawilon przeznaczony wyłącznie dla zdjęć portretów, drugi zaś dla grup, mieszczący w sobie przeszło sto osób.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Dr. Kazimierz Podlewski

po odbyciu specjalnych studiów na klinikach prof. Fourniera i Besnier w Paryżu, Lassara w Berlinie i Kaposiego w Wiedniu, mieszka przy ulicy Sobieskiego l. 10. (dom przechodni, z ul. Wałowej l. 9. Ordynuje od godz. 11 do 12 i od godz. 3 do 5.

DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY SOKAL i LILIEN

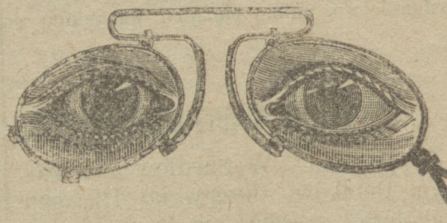
we Lwowie

ul. Hetmańska l. 8. (Hotel Langa)

kupuje i sprzedaje listy zastawne Towarzystwa kredytowego gal. banku krajowego, jakoteż obligacje komunalne banku krajowego i obligacje galic. pożyczki krajowej, wszelkie renty, losy rządowe i prywatne, akcje kolejowe i obligacje pierwszeństwa, również wszelkie monety krajowe i zagraniczne pod najkorzystniejszymi warunkami.

Przyjmuje za mierną prowizją wszelkie zlecenia, wchodzące w zakres interesów bankowych.
Zlecenia z prowincji wykonuje jak najrychlej.

Nowy optyk



we Lwowie przy ul. Hetmańskiej l. 8. w Duchu. Właściciel: Jan Sobieski. Najlepsze źródło okularów, lornetek, biokli, barometrów termometrów itp. Zamówienia przyjmują punktualnie. Reparaty najrychlej i najtaniej.

Do numeru dzisiejszego załącza się cennik handlu towarów korzennych Jana Baczyńskiego we Lwowie ul. Akademicka l. 3.

Przyjechali do Lwowa

dnia 6. grudnia 1892.

Hotel ZORZA. J. Rozwadowska z Hladek, Wł. hr. Ledochowski z Podola rossyj., Wł. Czaykowski z Medwedowiec, M. Kurowski ze Zbrucza, J. Brunicki z Hryniowiec, R. Zarzycki ze Stanisławowa.

Hotel SZWAJCARSKI. H. Bartański z Olszy, J. Dytoniewski z Liska, J. Rozborski z Oskrześnica, W. Hauser z Opola, K. Gruszka z Brynej, St. Sciasny z Bukowca.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE w RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6; wstęp w poniedziałek 50 ct. w inne dni 20 ct., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

6. grudnia 1892.

Akcje za szekale.	placa	zadaja
Kolei galic. Kar. Ludw. po 200 zlr. m. k.	215 00	218 00
Lwów-Czarn. Jassy po 200 zlr. w. a. w. srb.	244 00	247 00
Banku hipot. galic. po 200 zlr. w. a.	338 —	—
„ kredyt. galic. po 200 zlr. w. a.	—	215 —
Listy zastawne za 100 zlr.		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	100 80	101 50
„ „ 5 pr. „ wylosował z 10 pr. p.	108 09	108 70
„ „ 4 i pół pr. los w 50 l.	98 20	98 90
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 51 l.	99 00	99 70
Towarz. kred. gal. ziem 5 pr. w. a.	—	—
„ „ 4 pr. w. a.	95 80	96 50
„ „ 4 pr. los. w 41 i pół l.	94 50	95 20
„ „ 4 i pół pr. los. w 52 l.	99 90	100 60
„ „ 4 pr. los. w 56 l.	94 00	94 70
Listy dłużne za 100 zlr.		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji:	—	—
(dawn. 6 proc.) 3 proc. w. a.	53 50	56 50
(dawn. 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.	—	—
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. w. a. los w 15 lat.	50 —	—
Oblig. za 100 zlr.		
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k.	104 80	105 50
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	94 70	95 40
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	101 50	102 20
Komunikalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	101 —	101 70
Pożyczki kraj. 6 proc. w. a.	103 50	—
„ „ 4 i pół pr.	98 25	98 95
„ „ 4 proc.	92 00	92 70
Losy.		
Miasta Krakowa	23 50	25 50
„ Stanisławowa	30 50	32 50
Monety.		
Dukat cesarski	5 64	5 74
Napoleon'or	9 50	9 60
Pół imperial	9 70	—
Rubel rossyjski srebrny	1:17 00	124 00
„ papierowy	1:17 00	119 00
100 marek niemieckich	58 65	59 15

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 6. grudnia 1892.	dzisiaj	z dnia poprz.
Akcje węgierskie banku kredytowego	362 00	—
„ Banku anglo-austrjackiego	150 50	—
„ Unionbanku	236 50	—
„ kolei Karola Ludwika	217 25	—
„ kolei północnej	280 25	—
„ kolei południowej (Lombardy)	91 50	—
„ kolei państwowej	300 25	—
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	245 00	—
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	197 00	—
Losy komunalne wiedeńskie	161 00	—
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	169 00	—
Galiczyjskie obligacje indemnizacyjne	105 00	—
Losy regulacji Gisy	—	—
Akcje Banku dla krajów koronnych	225 10	—
Benta węgierska złota 4 proc.	113 80	—
Akcje Bankvereinu	114 25	—
Rosyjski rubel papierowy	117 75	—
Losy premjowane węgierskie	—	—
Akcje kredytowe	—	—

RUCH POCIAGÓW KOLEJOWYCH

ważny od dnia 1. maja 1891 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi Posp.	Pociągi osobowe	Pociąg miesz.
Z Krakowa	8-01 2:50	9-01 6:46 9:32	—
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	9-01 —	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	—	2:57 9:40 7:21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec Podzamcze)	—	2:45 9:17 6:55	—
Z Suczawy	10-09	7:56 1:42	7:06
Z Kimpolungu	10-09	7:56 —	7:06
Z Radowic	10-09	7:56 —	7:06
Z Hliboki	10-09	—	7:06
Z Nowosielicy	—	7:56 —	7:06
Z Slobody rungurskiej	10-09	—	1:42 7:06
Z Hasiatyna via Halicz	10-09	—	1:42 —
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	9:16 2:35	—
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	9:16 —	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	1:41
Z Peszta, Miskolca, Munkacza, Ławocznego i Stryja	—	9:16 —	1:41
Z Sokala i Belzca	—	—	4:49 8:32
Z Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—
Ze Lwowa odchodzą:			
Do Krakowa	10:41 3:07	5:26 11 01 7:56	—
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	7:56
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	2:58	9:41 10:26	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z Podzamcza)	3:10	10:02 10:5	—
Do Suczawy	6:36	9:56 3:22 10:56	—
Do Hasiatyna via Halicz	6:36	9:56 3:22 10:56	—
Do Slobody rungurskiej	6:36	9:56 —	10:56
Do Nowosielicy	6:36	9:56 —	10:56
Do Hliboki	6:36	9:56 —	10:56
Do Radowic	6:36	9:56 —	10:56
Do Kimpolungu	6:36	9:56 —	10:56
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	—	6:16 10:21 7:41	—
Do Stryja i Stanisławowa	—	—	10:21 7:41
Do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Miskolca i Peszta	—	6:16 —	7:41
Do Belzca i Sokala	—	—	9:51
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	—	7:36

Uwaga: Godziny, drukowane grubymi literami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór do 5:50 rano.
Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12 w południe, zegar kolejowy wskazuje godz. 11:25 przed południem.



C. i k. Skład osobliwszych i sprzedaż gatunków
TYTONIU I CYGAR
znajduje się od 1. grudnia 1892 przy ulicy Kilińskiego 1. 2. (w pobliżu Kawiarni wiedeńskiej).

Podarunki na święta!
Znakomite **tutki** nieklejone „La Comete“ 1000 sztuk w rulonie zlr. 1-20.
60 książeczek **bibułek** „La Comete“ zlr. 3.—.
Pulresiki na nową monetę (korony) zlr. —85 i 1 25.
Tytonierki (czółenka) a 90 ct., 1— i 1 20.
lub **papierosnice** ze zamkiem od —50 do 4.—.
Zapalniczki kasłowskie z lontem 45 ct.
Wstawki do tutek bursztynowe od 50 ct. do 4 zlr., z kości słoniowej po 50 i 0 ct., hebanowe 15 ct.
Fajki tureckie, szemnickie, drewniane, myśliwskie,
Cybuszki, cygarniczki, wyroby metalowe itp. w największym wyborze i po cenie przystępnej.
Zamówienia nad zlr. 6 wysyła franco.
Etablissement „Elster“
Lwów: Główny skład plac Gołuchowskich 1. 2.
Filje: ul. Sykstuska 1. 3, plac Kapitulny 1. 3.

Ziołka piersiowe dra Seeburgera
Ten niezwykle rozpowszechniony środek jest nadzwyczaj skutecznym przeciw kaszlowi, chrypcy, katarom i innym chorobom piersiowym.
Cena pudełka 20 ct.
Główny skład w aptece „pod srebrym orłem“
ZYGMUNTA RUCKERA
we Lwowie.
Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.

LEOPOLD LITYNSKI
magister farmacji
we Lwowie ulica Kopernika liczbą 2.
Kto cierpi na zęby niech używa
Dentyne
a wnet zapomni, że podobne cierpienie egzystuje.
Cena flaszki wraz z sposobem użycia 80 ct.
Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.
Leopold Lityński, magister farmacji
Lwów 2 Kopernika 2.

Cofnięcie z obiegu monet srebrnych waluty konw.
Według rozporządzenia c. k. ministerstwa finansów z dnia 8. Sierpnia 1892, zostają zapłacone wszystkie austriackie monety srebrne wal. konw., w pełnej wartości nominalnej tylko do dnia 31. grudnia 1892. Po tym terminie zapłać za takie monety tylko wartość srebra, co wynosi stratę około 30%, gdyż podług teraźniejszego kursu strata przy sztuce po 2 zlr. mon. konw. wynosiłaby około 58 ct., przy sztuce po zlr. 1 mon. konw. około 29 ct., przy cwaneygerze około 9 ct. w porównaniu z ceną, którą rząd do końca roku płaci.
Zwracam więc uwagę właścicieli takich monet na tę po dniu 31. grudnia 1892, nastąpić mającą znaczną zmianę wartościową, ażeby nie zaniechali przed tym terminem wspomniane monety wymienić i polecam się do załatwienia tej wymiany, jakoteż wogóle do wszystkich transakcji w zakresie bankowy i kantor wymiany.
AUGUST SCHELLENBERG
we Lwowie, dom bankowy i kantor wymiany.
Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA“. Prenumerata roczna we Lwowie zlr. 1-70, na prowincji zlr. 1-80.



Elastyczne wałeczki
Najlepszy i najtańszy środek do zaopatrywania okien i drzwi od przeciągu.
Kit i gips do okien
poleca
ALOJZY HÜBNER
Lwów.

J. IHNTAOWICZ
Lwów
sklepy własne ul. Kopernika 1. 3, ul. Halicka 1. 11.
Kraków Sukiennice 1. 20.
Czerniowce Rynek 2.

Najprzedniejsze czernidło glicerynowe
pachnące, do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania. Pudełko po 5, 10, 20, 30 i 50 ct.
Smarowidło litewskie do obuwia i skór
miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą. Pudełko po 10, 20, 50 ct. i 1 zlr.
Atrament czarny kampegowy
nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy. Flaszka po 10, 15, 25, 30 i 50.
Farby do stempli
niebieska, fioletowa, czerwona i czarna. Flaszeczka po 50 ct.
ATRAMENT
do znaczenia bielizny bez gumy. Flaszeczka 30 cent.



SKŁAD KAWY
Artura Kościckiego
pod godłem „Syrjusz“
we Lwowie, ul. Ossolińskich 1. 11.
wchód także z ulicy Cichej
poleca tylko najlepsze gatunki po cenach hurtownych.
Ceylon, Mokkę i Amerykańską.
Kawa najprzedniejsza kosztuje w miejscu 1/2, ko zlr. 1— na prowincję 4/4, ko zlr. 10 ct. 10 franko.

Choroby syfilistyczne
leczy szybko i gruntownie, bez przerwy zatrudnienia.
S. Urich
od lat 30 praktykę lekarską wykonujący.
Mieszka ulica Żółkiewska 1. 21. I. piętro. Ordynuje codzień od 9 — 11 i od 3 — 5.
Honorarium umiarkowane.

ŁYŻWY
tylko w gatunku Ia (pod gwarancją)
„Halifax“ doskonałe para zlr. 1-80
„ ze stalowymi nożami „ „ 2-50
„ z szerokimi nożami „ „ 4—
„ niklowane stalowe „ „ 5—
„ z szerokimi nożami „ „ 6-50
„ damskie nieniklowane „ „ 2—
„ „ „ „ „ „ 3-50
„ „ „ „ „ „ 3-50
„ „ „ „ „ „ 5—
„ „ „ „ „ „ 6-50
„ „ „ „ „ „ 1—
„ Paski do „Halifax“ „ „ —30
największy skład i ekspedycja na prowincję u firmy:
PIOTR CHRZASTOWSKI
handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry).
Cenniki ilustrowane do dyspozycji.
Dla pp. Studentów, członków Towarzystw gimnastycznych „Sokół“ i Klubów łyżwiarskich ceny znacznie niższe.

Tylko wtedy prawdziwy, gdy trójgraniasta flaszka niżej umieszczonym napisem (czerwony i czarny druk na żółtym papierze) jest zamknięta.
Dotąd niezrównany!!!
W. Maagera
prawdziwy, oczyszczony
DORSCH
Tran z Wątroby Mietusa
Wilhelma Maagera
w Wiedniu.
Badany przez pierwsze medyczne powagi i polecany także dla dzieci z powodu łatwej strawności, a używany we wszystkich wypadkach, w których lekarz chce sprowadzić wzmocnienie całego organizmu, szczególniej piersi i płuc, przybytek wagi ciała, polepszenie soków, jakoteż oczyszczenie krwi. Flaszkę po 1 zlr. można dostać w składzie fabrycznym w Wiedniu, III/3, Heumarkt, Nr. 3, jakoteż w bardzo wielu aptekach Austro-Węgier.
We Lwowie u pp. Piotra Mikolascha, Zygmunta Ruckera, Jakóba Beisera, K. Krzyżanowskiego apt., Stan. Markiewicza, K. Bałabana i Karola Hankego kupców.
Główny skład i miejsce wysyłek na monarchję austro-węgierską
W. Maager, Wien, III/3, Heumarkt, 3.

Koks! koks! koks!
najlepszy, najtańszy i najczystszy materiał opałowy do kuchen i pieców
polecamy na porę zimową.
Każdą ilość dostarczamy do mieszkań za 50 kilogr. 55 ct. w. a.
Na prowincję wysyłamy wagon koku = 10,000 kgr. po cenie 90 zlr. loco dworzec Lwów.
Podejmujemy się przerobienia własnym kosztem pieców kaflowych, tudzież kuchen do opalania koksem.
Posiadamy także na składzie piece żelazne wyłożone materiałem ogniotrwałym, jako wyłącznie do opalania koksem przydatne: takowe można oglądać każdego czasu.
Wszelkie zamówienia kartą korespondencyjną będą tego samego dnia uskutecznione.
Zarząd Zakładu gazowego we Lwowie.